

Demokracji!

Felietony

Nadesłany przez: Marek Szewczyk

Przesłany: 18.06.2015, 21:20:00

Powracam do idei, o której już pisałem, a teraz stała się szczególnie aktualna. Apeluję do członków zarządu, aby podjęli decyzję, aby zjazd statutowy odbył się w innym terminie niż ten, na którym będziemy wybierać prezesa. Choć teoretycznie chodzi tylko o wybór na wakujące stanowisko prezesa, to trzeba się liczyć, aby dojdzie do zmiany zarządu. Tak czy inaczej, tam gdzie będziemy chodzić o sprawy personalne, sensowne debatowanie nad zmianami w statucie nie ma szans. Tylko zaplanowanie dwóch odrębnych zjazdów daje nam gwarancje, aby do uchwalenia zmian w statucie dojdzie. Pamiętajmy, że już dwukrotnie temat ewentualnych zmian w statucie przegrywałem z emocjami wyborczymi. Ten odrębny i późniejszy niż wyborczy termin zjazdu statutowego jest też potrzebny, aby komisja statutowa po wypracowaniu swojej wersji mogła ją... poddać pod publiczną... dyskusję, na którą trzeba przeznaczyć jakiś sensowny czas. Przecież nie tygodnie. Jeśli za chodzi o zjazd wyborczy, na którym będziemy wybierać nowego (starego?) prezesa, jest dobra okazja, aby zacząć wprowadzać do naszego życia zwiastującego nowe standardy.

Teraz mamy inną... sytuację niż w listopadzie 2014 roku. Teraz mamy vacat na stanowisku prezesa. Jest więc czas – i mam nadzieję, że potrzeba – aby kandydat lub kandydaci na to stanowisko zaprezentowali swój program. Jakie im przyświecają cele i jak je chcą osiągnąć? Z kim chcą pracować w zarządzie? Przede wszystkim programy mamy w pamięci niedawne wybory prezydenckie. Takie same mechanizmy i zasady powinny obowiązywać w naszym środowisku. Powinna się odbyć kampania wyborcza. Dwa-trzy miesiące, bo zakładam, że zjazd odbędzie się po wakacjach, powinno wystarczyć. Kandydaci powinni najpierw ujawniać... Następnie prezentują swój program, swoje priorytety i ewentualnie z kim chcieliby te cele realizować. Potencjalni prezesi nie potrzebują do tego Dudabusów, spotów wyborczych w tv czy wielkoformatowych billboardów. W dobie internetu dotarcie do odbiorców, czyli środowiska jeńdzieckiego, a przede wszystkim delegatów, jest dziecinnie proste. Jestem przekonany, że portal „Świata Koni” chętnie udostępni swoje strony kandydatowi, aby w formie, np. wywiadu, mógł przedstawić swój program. Deklaruję udostępnienie swojego blogu, choć może nie na wywiady, ale jak kandydat przyśle swój program w postaci pisemnej, to go zamieszczę. Każdego bez wyjątku. WZJ-towska demokracja już wielki czas i dobry moment, aby odejść od „demokracji plemiennej”. Takiego określenia użyję, w wywiadzie na „Świata Koni”; prezes **Arkadiusz Abgarowicz**. Niestety, muszę się z nim zgodzić. To co do tej pory u nas się działo, to faktycznie „plemienna demokracja”. A może trafniejszym określeniem byłoby „demokracja wzj-towska”. Do tej pory delegaci (oczywiście nie wszyscy, ale niestety większość) w przeddzień, zjazdu, albo w autobusie, którym na ten podróżowali, pytali swojego lokalnego wodza – to na kogo głosujemy? Kogo popieramy? A jak Wielkopolska dogadywała się z Warszawą..., to ich ustalenie przeważało, bo wynikało z matematyki. Jak w listopadzie 2014 hermanowicze nie mogli się dogadać z Warszawą..., to „logika” wyborcza poszła w innym kierunku: Wielkopolska daje swojego kandydata, Północ – swojego, a Południe kraju – swojego.

No i tak siÄ™ staÅ‚o. DoszÅ‚o do tego, Å½e gdy na zjeÅ„dzie padÅ‚o nazwisko **Wojciecha Jachymka**, jako kandydata do zarzÄ™du, to idÄ™ o zakÅ‚ad, Å½e 80% delegatów byÅ‚o w takiej samej sytuacji, jak ja. Po raz pierwszy sÅ‚yszeli to nazwisko. A mimo tego na niego zagÅ‚osowali. To jest wÅ‚aÅ™nie „demokracja wzj-towska”; Nic nie wiem o kandydacie, nie mam pojęcia, jaki ma program, czym ma siÄ™ zajmowaÄ™, jakie ma dokonania, ale na niego gÅ‚osujÄ™, bo tak ustalili wodzowie. Delegaci zwalniajÄ™ siÄ™ z myÅ‚lenia, polegajÄ™ na opinii swoich prezesów. Czas to zmieniÄ™. ByÅ‚em niedawno na zebraniu w mojej spóÅ‚dzielni mieszkaniowej, gdzie odbyÅ‚y siÄ™ m.in. wybory do rady nadzorczej. DuÅ¼a spóÅ‚dzielnia. Kilkaset osób na zebraniu, nic dziwnego, Å½e maÅ‚o kto znaÅ‚, osobiÅ™cie wiÄ™cej niÅ¼ jednego kandydata. Ale kaÅ¿dy kandydat wstaÅ‚, przedstawiÅ‚ siÄ™, powiedziaÅ‚, czym by siÄ™ chciaÅ‚, zajmowaÄ™ (w jakiej komisji pracowaÄ™), jakie ma dokonania, jeÅ‚i byÅ‚ w poprzedniej kadencji. A pamiÄ™tajÄ™... PaÅ„stwo jak to byÅ‚o w listopadzie 2014 roku? Jak zgÅ‚oszono trzech (ustalonych) kandydatów do zarzÄ™d, bodajÅ½e **Krzysztof Kaliszuk** szybko zÅ‚oÅ¼yÅ‚ wniosek o zamkniÄ™cie listy kandydatów. Sala siÄ™ oburzyÅ‚a, wniosek odrzuciÅ‚a i… I nic. Nie tylko nie padÅ‚a Å½adna inna kandydatura, ale nawet nikt nie poprosiÅ‚ pana Jachymka (i pozostaÅ‚ych), aby siÄ™ przedstawiÅ‚, powiedziaÅ‚ coÅ® o sobie. PodziaÅ‚ ról potrzebny. Przepraszam pana Wojciecha Jachymka, Å½e poÅ‚ugujÄ™ siÄ™ jego nazwiskiem, jako ilustrację... przykÅ‚adu „demokracji wzj-towskiej”, ale jest najbardziej jaskrawym jej przejawem. O **Henryku ÅšwiÄ™cickim** i **Marcinie Podporze** wiÄ™kszoÅ™Ä™ delegatów (i ja takÅ½e) co nieco widziaÅ‚a, a o panu Jachymku na pewno najmniej. ProszÄ™ teÅ¼ nie odbieraÄ™ tego co piszÄ™, jako krytyki osoby pana Jachymka. Ja o nim nie wiedziaÅ‚em nic i nadal wiem bardzo maÅ‚o. Nie mam o nim Å½adnego zdania, ani pozytywnego, ani negatywnego. Jest dla mnie nadal postaciÄ™... nieznanÄ™.... ZresztÄ™... zasada, jakÄ™... przyjÄ™...Å‚, wybrany wówczas zarzÄ™d – moim zdaniem zÅ‚a – Å½e nie ma podziaÅ‚u w zarzÄ™dzie na obszary, za które poszczególni członkowie majÄ™... odpowiadaÄ™ w pierwszym rzÄ™dzie, czy moÅ½e bardziej jej nadzorowaÄ™, spowodowaÅ‚a, Å½e ja nadal nie wiem, czym siÄ™ zajmuje pan Jachymek. ZresztÄ™... polityka informacyjna wÅ‚adz wybranych w listopadzie 2014 roku jest sÅ‚abym punktem tego zarzÄ™du. ZarzÄ™du, który popeÅ‚niÅ‚, sporo bÅ‚Ä™dów (i niektórych nie naprawiÅ‚), ale sporo spraw wyprostowaÅ‚, a w kaÅ¿dym razie staraÅ‚ siÄ™ wyprostowaÄ™. Ale siÄ™ zapÄ™dziÅ‚em. Ten tekst nie ma byÄ™ podsumowaniem pracy zarzÄ™du, a apelem o nowe standardy naszej zwiÄ™zkowej demokracji. O normalne standardy. O to, Å½eby delegaci kierowali siÄ™ swoją... ocenÄ™... programu, jaki zaprezentuje (a w kaÅ¿dym razie powinien zaprezentowaÄ™) kandydat na prezesa czy do zarzÄ™du. O to, aby odejÅ™ od gÅ‚osowania pod dyktando prezesów WZJ-tów. Aby odesÅ‚aÄ™ „demokracjÄ™ wzj-towską...” do lamusa. **Marek Szewczyk**